

# Weekend, Deja Vu

1. Tak, jestem tylko cieniem,  
A, mia&#322;em by&#263; spe&#322;nieniem,  
Twym, tak m&#oacute;wi&#322;a&#347; wtedy,  
Gdy, dotyka&#322;a&#347; czule,  
Lecz, to uleg&#322;o zmianie,  
Bo, m&#281;czy Ci&#281; kochanie mnie,  
Chcesz by&#263; wolna zdaje si&#281;,  
Wedle Twojej woli rozp&#322;yne si&#281;,  
Jak deja vu, a Ty:

ref. Odej&#378; je&#347;li chcesz,  
Zabierz wszystko nawet deszcz,  
Tak wybra&#322;a&#347; wi&#281;c tak jest,  
Nie chce ju&#380; od Ciebie nic,  
Nie uronie jednej &#322;zy,  
Zabierz wszystko nawet deszcz,  
Tak wybra&#322;a&#347; wi&#281;c tak jest,  
Nie chce ju&#380; od Ciebie nic,  
Nie uronie nawet &#322;zy

2. Ju&#380;, &#380;y&#322;a smak pozna&#322;a&#347;,  
Czy, m&#261;drze Ty wybra&#322;a&#347;,  
&#379;e, moj&#261; mi&#322;o&#347; &#263; zgniot&#322;a&#347;  
Py&#322; zabi&#322;a&#347; jednym gestem,  
To, co tak pi&#281;kne by&#322;o,  
Co, dusz&#281; nam &#322;&#261;czy&#322;o,  
Jest, teraz mym przekle&#324;stwem,  
Bo, kocham tylko w jedn&#261; sron&#281;,  
Rozp&#322;y&#281; si&#281; jak deja vu, a Ty: